

Przeszłość i terażniejszość stosunków Polski z Republiką Gwinei

Republika Gwinei, wchodząca w skład Afryki Zachodniej, położona jest na obrzeżach Oceanu Atlantyckiego. Na lądzie stałym graniczy ona z Gwiną-Bissau, Senegalem, Mali, Wybrzeżem Kości Słoniowej, Liberią i Sierra Leone. Na powierzchni 245,9 tys. km² mieszka obecnie ok. 7,5 mln mieszkańców, z czego ok. 70% rozmieszczonych jest na obszarach wiejskich, a 950 tys. skupia stolica kraju Konakry. Roczny przyrost naturalny w tym kraju sięga 2,8%. Językiem urzędowym jest francuski, a do ważniejszych rodzimych zalicza się fulfulde, malinke i susu. Jednostką monetarną jest frank gwinejski, który dzieli się na 100 centymów. Ok. 85% populacji stanowią wyznawcy islamu, ponadto 10% chrześcijanie, a 5% przedstawiciele religii rodzimych¹.

Afryka Zachodnia w przeszłości nie cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony Polski i Polaków². Państwo polskie nie prowadzące historycznie aktywnej polityki morskiej nie mogło też uczestniczyć w wyprawach odkrywczych w regionie. Tym samym pobyt i działalność Polaków na tym terenie był znikomy i ograniczał się jedynie do przypadkowych spotkań. Byli wśród nich pierwsi podróżnicy, duchowni udający się na Środkowy i Daleki Wschód, a także marynarze zaciągający się na statki pływające pod banderą portugalską, hiszpańską, francuską, holenderską czy brytyjską³.

Podobnie w XIX w., kiedy świat ogarnęły dynamicznie rozwijające się gospodarcze stosunki kapitalistyczne i gwałtownie poszukiwano nowych możliwości pozyskiwania surowców, siły roboczej, wzrostu gospodarczego czy rynków zbytu, Polski nie było na mapach politycznych Europy. Uczestnictwo Polaków w życiu regionu zachodnioafrykańskiego ograniczało się zatem do wstępowania na służbę politycz-

¹ S. Piłaszewicz, *Kraje Afryki Zachodniej*, [w:] *Polacy w Nigerii. Polacy w krajach Afryki Zachodniej*, pod red. Z. i S. Łazowskich, Warszawa 2000, t. 4, s. 18–19.

² Zob. J. Knopek, *Z dziejów kontaktów Polski i Polaków z Afryką Zachodnią*, [w:] *Polacy w Nigerii. Polacy w krajach...*, s. 83–92.

³ Zob. R. Badowski, *Pod portugalską banderą*, Warszawa 1998.

ną i gospodarczą bądź żołd wojskowy ówczesnych mocarstw kolonialnych. Za pośrednictwem Portugalii, Hiszpanii, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji docierali oni do Afryki Zachodniej jako żołnierze, marynarze, handlowcy, osadnicy czy uczeni.

Po odrodzeniu państwa polskiego w 1918 r. zaczęto poszukiwać nowych kontaktów politycznych i gospodarczych. Jednym z regionów oddziaływania rządu polskiego stała się Afryka Zachodnia, gdzie dopływały polskie statki, uruchomiono placówki dyplomatyczne, chciano pozyskać kolonie. Mimo to w regionie powstały nieliczne skupiska polskiej diaspory, które nie mogły tym samym aktywniej wspierać polskiej polityki zagranicznej.

Pobyt i działalność Polaków w regionie zachodnioafrykańskim w latach 1939–1945 związany był z działaniami wojennymi i tym samym uzależniony od metropolii kolonialnych, które posiadały tam największe wpływy. Początkowo były to Francja i Wielka Brytania, a po zajęciu Francji przez wojska niemieckie uzależnienie to wynikało z polityki brytyjskiej i amerykańskiej. Podobne warunki i możliwości aktywizacji polskiej polityki na rynkach zachodnioafrykańskich widoczne były w pierwszych latach powojennych.

Do zmian w tym zakresie przyczyniły się stosunki międzynarodowe oraz ich rozwój w 2. połowie XX w. Uaktywniający się podział świata na bloki polityczne i gospodarcze wpłynął m.in. na proces dekolonizacji w świecie. Fakt ten przyczynił się z kolei do powstania w latach 50., 60. i 70. zachodnioafrykańskich państw narodowych. Proces ten z kolei umożliwił większe zaangażowanie się Polski w regionie. Owocem tych zainteresowań były wizyty oficjalnych i nieoficjalnych delegacji państwowych, które przyczyniały się do zawierania umów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wraz z tym do Afryki Zachodniej przybywali specjaliści oraz kadry naukowo-techniczne. Także studenci afrykańscy uczyli się w polskich szkołach średnich i wyższych. Wzrost zaangażowania się na rynkach zachodnioafrykańskich trwał do lat 80., kiedy to Polskę dotknął kryzys gospodarczy.

Po transformacji systemowej 1989 r. doszło także do reorientacji w stosunkach międzynarodowych, co uwidocznili się w zainteresowaniach światem zachodnim. W związku z tym Afryka Zachodnia została zepchnięta na peryferia polskiej polityki zagranicznej⁴.

* * *

Dzieje Gwinei przybliżono Europejczykom jeszcze w czasach średniowiecza, kiedy ziemie obecnej Gwinei wchodziły w skład imperium Ghany. W XVIII w. zislamizowane grupy Fulan zaczęły podporządkowywać tereny obecnej Gwinei, dzięki

⁴ Na temat kontaktów Polski z Afryką Zachodnią zob. S. Gołąbek, *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978; A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI–XX w.*, Warszawa 1994; Polacy w Nigerii, oprac. zbior., Warszawa 1997–2001, t. 1–4; J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001.

czemu powstało państwo Futa Dżalon. W XIX stuleciu przywódca jego Samori Ture (1830–1900) utworzył silną państwowość także na obszarach sąsiadujących z Gwineą. Dzięki temu doszło do kilku konfrontacji i zaciętych walk prowadzonych przez Afrykanów z francuskimi i angielskimi oddziałami kolonialnymi. Ostatecznie w 1898 r. S. Turi został pokonany i osadzony na wyspie Ogoe, gdzie pozostał do śmierci. Od 1891 r. istniała w regionie Gwinea francuska, która w 1904 r. weszła w skład francuskiej Afryki Zachodniej. Na jej terytorium rozpropagowano gospodarkę plantacyjną, która rozwijała się do okresu powojennego. W 1947 r. na tym obszarze Francuzi zaprowadzili ograniczony samorząd, a w referendum 1958 r. Gwinejczycy opowiedzieli się za pełną niezależnością, a niepodległość stała się faktem dokonanym 2 października⁵.

Początkowo władzę w państwie objął Sekou Touré, który sprawował ją w latach 1958–1984. Wprowadził on system monopartyjny, dokonał afrykanizacji kadr oraz utrwalił priorytet władzy wykonawczej w systemie politycznym Gwinei. W wyniku opuszczenia Gwinei przez francuskie kadry naukowo-techniczne nastąpił odpływ z tego kraju również kapitałów i myśli technicznej. Skłoniło to przywódcę państwa do zmiany polityki zagranicznej i skierowaniu jej na Wschód. Uzyskana pomoc od ZSRR zdecydowała o przeprowadzeniu reform o lewicowym charakterze. Po śmierci S. Touré, w wyniku dokonanego zamachu stanu, głową państwa został plk Lansana Conté. Nowe kierownictwo skupione we władzach wykonawczych, chcąc uzyskać pomoc międzynarodową, przyjęło program dostosowawczy przygotowany przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy⁶. W konsekwencji doprowadził on do likwidacji socjalistycznych struktur państwowych, w wyniku których postępowały zmiany w gospodarce i życiu społecznym. Mimo obniżenia poziomu życia znacznych grup społecznych został on wybrany prezydentem Gwinei w 1993 r.⁷ Do ważniejszych problemów państwa gwinejskiego w ostatniej dekadzie XX w., poza zróżnicowaniem etnicznym i dostosowaniem gospodarki do współczesnych standardów międzynarodowych oraz demokratyzacją życia politycznego, zaliczono napływ rzesz uchodźców z sąsiednich Liberii i Sierra Leone, którzy w liczbie kilkuset tysięcy zmienili sytuację wewnętrzną w kraju⁸.

* * *

Gwinea położona na zachodnim wybrzeżu Afryki, z wolnym dostępem do Oceanu Atlantyckiego, od pierwszych wypraw odkrywczych na Czarny Ląd budziła zainteresowanie państw europejskich, w szczególności Portugalii, Francji i Wielkiej

⁵ S. Piłaszewicz, *Kraje Afryki Zachodniej...*, s. 19.

⁶ Zob. Gwinea, [w:] *Encyklopedia świat w przekroju*, Warszawa 1960, kolejne tomy wydawnictwa.

⁷ Gwinea, [w:] *Leksykon państw świata 1994/95. Raport o stanie państw świata*, Dortmund–Warszawa 1993.

⁸ K. Trzciniński, *Problemy stabilizacji w Afryce Zachodniej*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, pod red. J. J. Milewskiego i W. Lizaka, Warszawa 2002, s. 210–214.

Brytanii. W dobie odkryć geograficznych, kiedy mocarstwa zachodnioeuropejskie opanowywały rynki zamorskie i zdobywały kolonie, tego rodzaju przedsięwzięcia nie znalazły w pełni odbicia na dworze polskim.

Dotychczas brakuje informacji źródłowych dotyczących bezpośrednich kontaktów handlowych Rzeczypospolitej szlacheckiej z terytorium Afryki Zachodniej. Pośrednio jednakże Polska była związana z próbami uzyskania terytoriów zamorskich, które realizowali jej lennicy. W XVII w. wśród nich znaleźli się elektorzy brandenburscy, którym podlegały Prusy Książęce oraz książę Jakub Kurlandzki, lennik polski w Inflantach.

Elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm myślał o utworzeniu kompanii handlowej z terenami nowoodkrytymi. Chciał podporządkować obszary w Afryce Zachodniej, aby stały się one miejscem przystankowym dla statków płynących w stronę Indii, gdzie chciał uzyskać własne terytoria bądź kolonie. W celu urzeczywistnienia swych ambitnych planów zmierzał do pozyskania pomocy od króla Jana Kazimierza oraz kapitału morskich i rzecznych miast portowych, do których zaliczał Gdańsk, Elbląg i Toruń. Kiedy elektor nie uzyskał dla swych planów poparcia na dworze polskim, Brandenburgia na własną rękę zaczęła nabywać tereny położone na wybrzeżu zachodnioafrykańskim. Wywodzący się z polsko-pruskiego rodu von der Groebenów major Otton Fryderyk w 1683 r. jako namiestnik kurfirsta brandenburskiego dowodził wyprawą na fregatach „Kurprinz” i „Morian” do Gwinei, gdzie została założona kolonia Friedrichsburg. W czasie rejsu mjr Groeben wyszedł na wysokości Lizbony na otwartą przestrzeń oceaniczną i opisał ceremonię chrztu morskiego, notując, że kto nie chciał się jej poddać, musiał zapłacić okup, innych zaś podróżynych opuszczano z wielkiej rei na linie za burtę i trzykrotnie zanurzano w wodzie⁹.

Spokrewniony z Radziwiłłami Jakub Kurlandzki (Kettler) podejmował wysiłki zmierzające do uzyskania terytoriów zamorskich już od początku lat 40. XVII w. W tym celu korzystając z usług polskiej dyplomacji prowadził nawet pertraktacje z czynnikami odpowiedzialnymi za kolonie na dworach Anglii, Holandii, Portugalii i w innych częściach Europy. Głównym punktem jego zainteresowań stało się wybrzeże zachodnioafrykańskie, które występowało jako łącznik między Inflantami i Morzem Bałtyckim a Ameryką Środkową oraz Półwyspem Indyjskim, które miały być docelowym miejscem jego polityki kolonialnej. Dzięki takiemu scenariuszowi w 1651 r. kilka jego okrętów znalazło się u wybrzeży zachodnioafrykańskich. Jego plany zostały zniweczone przez wojnę szwedzko-polską, nazywaną „potopem”, gdyż mimo znacznego zaangażowania nie udało mu się uzyskać większych nabytków terytorialnych na tym obszarze.

Z wybrzeżami gwinejskimi łączy się podróż Teodora Anzelma Dzwonkowskiego, pochodzącego z ziemi ostrołęckiej. W 1783 r. wstąpił on na służbę do pruskich

⁹ J. Pertek, *Bandera polska na równiku*, Gdynia 1968, s. 18.

huzarów, a po dwóch latach udał się do Holandii. Tam też zaciągnął się w stopniu kaprała na 36-działową fregatę „Zefir”, która wraz z drugim okrętem holenderskim przeznaczona była do lustracji osad kolonialnych w Indiach Wschodnich. Po kilku-miesięcznych ćwiczeniach żołnierskich na lądzie w 1786 r. okręty wyruszyły na Wschód. Z kanału La Manche fregata płynęła przez Atlantyk, gdzie trafiła na kilkunastodniowy sztorm. Gdy okręt zbliżał się do równika, według relacji T. Dzwonkowskiego, panowały trudne do zniesienia upały. Było wówczas tak gorąco, że na armatach nie można było położyć ręki, a szpary okrętu na pokładzie wypchane mchem zaczęły przeciekać. Wreszcie bezwietrzna pogoda ustąpiła miejsca umiarkowanym wiatrom, dzięki czemu okręt przepłynął koło wybrzeża Gwinei i przeciął równik. W szerokościach tych miała miejsce ceremonia chrztu morskiego osób, które po raz pierwszy przepływały równik. T. Dzwonkowski opisał ją w sposób następujący: „Ceremonia chrztu nowych marynarzy, którzy pierwszy raz linią przechodzą. Starzy, nabrawszy wody z morza, na hasło od kapitana wykrzykiwają «hura» wszystkich polewają, a że dla wszczętej tej choroby szkorbutu, na którą już było kilku umarło, tudzież dla niedostatku dobrego wina uczta być nie mogła, więc tylko ofiara pieniędzy na od każdego zapisana została”¹⁰.

W okresie rozbiorów Rzeczypospolitej i upadku państwowości nie mogły się dokonywać oficjalne kontakty z Gwineą. Polacy jednak docierali do jej wybrzeży za pośrednictwem państw obcych. W służbie wojskowej, szczególnie Francji, jako żołnierze przemierzali obszar Gwinei, która zainteresowała czynniki rządowe w Paryżu. Podobnie też jako marynarze i oficerowie, mieszkańcy ziem polskich, przemierzali morza i oceany pod obcymi banderami. W ten sposób opływali oni Czarny Łąd, dopływając do portów gwinejskich. Byli oni obecnie zarówno na statkach ówczesnych mocarstw światowych, jak i mniejszych państw europejskich.

W okresie międzywojennym jedną z form aktywizacji polskiej polityki afrykańskiej względem Gwinei było powołanie do życia w centrum administracyjnym regionu Konsulatu Honorowego RP w Konakry. Ustanowiono go 28 listopada 1935 r., a na jego czele stanął Janusz Salkowski¹¹. Placówka ta charakteryzowała się polskim i francuskim językiem urzędowania. W gestii jej działalności znalazły się sprawy organizacyjne, opieki nad obywatelami polskimi, a także handlowe, morskie i propagujące działalność kraju w regionie zachodnioafrykańskim. Swymi kompetencjami konsulat obejmował obszar całej Gwinei Francuskiej. Jednostką nadzorującą działalność placówki w Konakry był wówczas Konsulat RP w Marsylii.

Uruchomienie placówki dyplomatycznej w Konakry wiązać należy z planami aktywizacji polskiej polityki względem regionu zachodnioafrykańskiego. W latach 30. polskie elity rządowe coraz częściej zaczęły przypominać opinii światowej o swym

¹⁰ L. Tomanek, *Polak z XVIII stulecia w służbie holenderskiej. Pamiętnik imię p. Teodora Anzelma Dzwonkowskiego*, „Kurier Literacko-Naukowy 1929, nr 6, s. IV–V. Zob. też: J. Reychman, *Polacy w obcej służbie kolonialnej w Indiach w XVIII w.*, „Sprawy Morskie i Kolonialne” 1936, t. 3, z. 1, s. 95–96.

stanowisku w sprawie uzyskania kolonii. Kwestia ta była widoczna od czasu traktatu wersalskiego, ustanawiającego nowy ład europejski po I wojnie światowej. Nie tylko dopominano się o niemieckie mandaty kolonialne, ale też wysuwano tezy co do możliwości uzyskania części brytyjskich bądź francuskich posiadłości kolonialnych. W aspiracjach tych uczestniczyła także Gwinea, która była jednym z terytoriów godnych zainteresowania. Sprawa Gwinei co pewien czas stawała się aktualna wśród elit władzy.

Gwinei zaczęto się baczniej przyglądać w 1938 r.¹², zwłaszcza zaś w początku 1939 r., kiedy sfery brytyjskie oświadczyły, że z powodu kwestii kolonialnych nie musi dojść do wojny i możliwy jest kompromis. W odpowiedzi na stanowisko władz brytyjskich 1 marca 1939 r. rada naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego uchwaliła i ogłosiła tzw. tezy kolonialne, które m.in. podkreślały potrzebę dostępu do terenów kolonialnych na równi z innymi państwami europejskimi. Jeżeli zawiodłyby próby nowego podziału świata, chciano przedsięwziąć silną akcję gospodarczą i fizyczną, a dalej myślano o przystąpieniu do szerszej akcji politycznej. Za najbardziej odpowiednie do kolonizacji strona polska uważała zwłaszcza posiadłości francuskie, w tym uwzględniano obszar Gwinei¹³.

W 2. połowie lat 30. rozpoczęła działalność w Afryce Zachodniej spółka z o.o. „Zamorski Eksport-Import”. W jej skład weszły polskie podmioty gospodarcze, jak przedsiębiorstwo „E. Wedel”, Bank Gospodarstwa Krajowego, Szajbler & Grohman oraz firma „Grzesiewicz”. Za dział afrykański odpowiadał w spółce Grzesiewicz, który kilkakrotnie wyprawiał się na Czarny Łąd. Spółka wysłała swych przedsta-

¹¹ Janusz Salkowski do Afryki przyjechał wraz z żoną w 1929 r., gdzie występował przez cały czas jako obywatel polski. W Gwinei francuskiej był współnikiem plantacji bananowej oraz współpracownikiem domu handlowego „Office des Representations en Afrique Occidentale”. Do końca 1937 r. był kierownikiem technicznym warsztatów samochodowych towarzystwa „Société Industrielle d'Automobiles de Guinée”, gdzie zamierzał stworzyć dział importowy towarów polskich. Względę te zadecydowały o wyborze jego kandydatury na konsula honorowego RP. Por. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN w Warszawie), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej cyt. MSZ), sygn. 9745. Polacy i polskie placówki na terenach kolonialnych: Janusz Salkowski, k. 65.

¹² Jeden z raportów konsularnych warunki osiedlenia się Polaków w Gwinei widział w sposób następujący: „Administracja francuska obawiając się nadprodukcji bananów zaprzestała wydawania nowych koncesji. Uprawą innych produktów rolnych zajmuje się wyłącznie ludność tubylcza. Próby zakładania plantacji ryżu, prosa, manioku, bawełny, kawy, orzechów koła, orzechów palmowych, araszędów i uprawnych tych produktów przez Europejczyków okazały się nieopłacalne. Czynione są przez plantatorów próby zakładania plantacji drzew cytrynowych i pomarańczowych, jak również jarzyn, a w szczególności pomidorów. Wobec tego przy zamiarze osiedlania się w Gwinei francuskiej Polaków należy brać pod uwagę tylko kupno istniejących już plantacji, mających tytuł definitywny, tzn. plantacji o pełnym dochodzie z zabudowaniami wymaganymi przez administrację francuską. Cena takiej plantacji w zależności od jej położenia wynosi do 15 do 25 tys. fr.fr. za hektar”. Por. AAN w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 336. Raporty kolonialne: Gwinea z 15 października 1938 r., k. 219–220.

¹³ AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9737. Notatka ministerialna z 28 marca 1939 r. Zob. E. Kołodziej, Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej, Warszawa 1982, s. 251.

wicielei do Afryki Zachodniej otwierając jednocześnie punkty konsultacyjne i sklepy własnych towarów oferowanych do sprzedaży zagranicą¹⁴. W pierwszym półroczu 1939 r. udało się firmie wyeksportować towary polskie do francuskiej Gwinei za sumę 3.500 zł. Rynek tego obszaru należał jednak do mniej otwartych spośród terytoriów Czarnego Łądu¹⁵.

Polskie MSZ widziało potrzebę uruchomienia polskiej emigracji na ten obszar, aby zaktywizować politykę gospodarczo-społeczną. Chciano założyć plantacje kolonialne oraz wysyłać towary własne na rynek gwinejski. Konsulat Honorowy RP w Konakry informował jednakże, że na cele osadnictwa polskiego w regionie potrzebne są duże środki finansowe, obejmujące m.in. koszty przejazdów, kaucji oraz miesięcznego utrzymania¹⁶. Dostrzegano także potrzebę utworzenia na terytorium Gwinei Polskiej Misji Katolickiej bądź ośrodka misyjnego, składającego się z duchownych wywodzących się z męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych¹⁷. Realizację tego zamierzenia przewidywano na 1. połowę lat 40.

Na obszarze Gwinei w okresie międzywojennym przebywało jedynie kilku Polaków¹⁸. Wśród grupy tej znaleźli się m.in.:

- Stanisław Szablowski – urodzony w 1900 r., z zawodu agronom; na Czarnym Łądzie przebywał w latach 1926–1928, 1934–1936 (wówczas w Liberii) i od października 1937 r.; do Gwinei przyjechał na zaproszenie brata Romana; na krótko przed rozpoczęciem działań wojennych mieszkał w Benty, gdzie pracował na plantacji kolonialnej, występując w roli urzędnika w administracji; cieszył się dobrą opinią;
- Roman Szablowski – urodzony w 1902 r.; do Afryki trafił w styczniu 1926 r.; założył wówczas plantację w miejscowości Linsan, liczącą 42 ha; uprawiał na niej głównie banany; był też współnikiem drugiej plantacji „Banco-Camayenne”; jego dochody w 1939 r. liczone na ok. 80 tys. fr.fr., ale był to kurs zmienny w zależności od sytuacji międzynarodowej i panujących urodzajów w regionie; legitymował się opinią człowieka pracowitego, cieszył się wśród plantatorów dużym uznaniem; złożył też do władz francuskich kolonii podanie z prośbą o naturalizację, ale czynność ta nie znalazła uzasadnienia w oczach administracji francuskiej;

¹⁴ AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 4464. Liberia, sytuacja polskich plantatorów 1938: „Zamorski Eksport-import” do Konsulatu RP w Monrowii z 7 listopada 1938 r., k. 14.

¹⁵ AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9739: Ekspansja i penetracja polska w koloniach. Ogólne sprawozdanie półroczne „Zamorskiego Exportu-importu”, ok. 1939 r., k. 123 i n.

¹⁶ AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 336. Polityka emigracyjna: MSZ do Konsulatu Honorowego w Konakry z czerwca 1938 r., k. 210 i n.; MSZ do Konsulatu Honorowego w Konakry z lipca 1938 r., k. 214 in.; Konsulat Honorowy RP w Konakry do MSZ z 15 października 1938 r., k. 218 i n.; Raport dotyczący możliwości zawodowych w Afryce Zachodniej z listopada 1938 r., k. 219–220.

¹⁷ AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9744. Polskie placówki duchowne na terenach misyjnych: Notatka w sprawie działalności polskiego duchowieństwa misyjnego w Afryce z 22 listopada 1938 r.

¹⁸ Zob. AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9743. Polacy i polskie placówki oficjalne na terenach kolonialnych, k. 14 i n.

- Janina z Chojeckich Szablowska – w Afryce znalazła się razem z mężem, gdzie przebywała głównie w Konakry od maja 1926 r.;
- Jan Trzczeński – zamieszkały od 1931 r. w Kindia; był inżynierem, współnikiem i kierownikiem warsztatów samochodowych w tej miejscowości¹⁹; nieruchomości te nabył od Janusza Salkowskiego;
- Andrzej Stawiślak – w Afryce przebywał od 1932 r., kiedy to wielki kryzys gospodarczy zmusił go do emigracji; mieszkał i pracował w Konakry, gdzie uzyskał posesję majstra murarskiego; jego roczne pobory kształtowały się w granicach 4 tys. fr. fr.; z czasem uzyskał stanowisko kierownika robót keso-nowych towarzystwa „Grands Travaux Marseillais”²⁰ przy budowie portu w Konakry.

Do grona felietonistów piszących z terytorium afrykańskiego zaliczyć można profesora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego. Jedną z podróży odbywał po terytorium Gwinei francuskiej. Owocem jego wyprawy na Czarny Łąd odbytej w latach 20. była książka pt. „Niewolnicy słońca. Podróż przez zachodnią połąć Afryki podzwrotnikowej w 1925/26 r.” (Poznań 1927). W podobnych warunkach, już w latach 30., podróżował po Afryce Zachodniej Jerzy Giżycki, który na polskim rynku wydawniczym opublikował prace: „Biali i czarni” (Warszawa 1934) oraz „Między morzem a pustynią” (Warszawa 1936).

Ponadto do regionu przybywali polscy wojskowi zaangażowani w Legii Cudzoziemskiej. Do tej grupy należał m.in. Józef Białoskórski, który we wspomnieniach przedstawił 10-letni okres pobytu na Czarnym Łądzie, m.in. w Gwinei, gdzie dotarł wraz z oddziałem. Poznał niemal cały obszar afrykański uzależniony od wpływów francuskich. Także i inne osoby w listach pisanych do MSZ nadmieniały, iż docierali z wojskami francuskimi do afrykańskich wybrzeży Atlantyku²¹.

W okresie międzywojennym najciekawszą lotniczą podróż afrykańską odbył kpt. pilot Stanisław Skarżyński, który w 1931 r. oblatywał obszar Afryki równikowej, od Ugandy do Senegalu. Łączna trasa jego pilotażu obejmowała 25.700 km. Jednym z terytoriów jego przelotu była właśnie Gwinea, przez którą przebiegała trasa podróży.

Polscy marynarze w okresie międzywojennym docierali do wybrzeży zachodnioafrykańskich także na statkach pływających pod banderą państw trzecich. Zaciągali się oni do służby zarówno w latach wielkiego kryzysu gospodarczego, jak też i w latach 20., czy w 2. połowie lat 30. Byli oni obecni zarówno na statkach ówczesnych potęg gospodarczych świata – USA, Wielkiej Brytanii czy Francji, ale także występowali na okrętach niemieckich, belgijskich, szwedzkich czy duńskich²².

¹⁹ Por. AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9745. Polacy i polskie placówki na terenach kolonialnych: Jan Trzczeński, k. 76.

²⁰ Por. AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9745. Polacy i polskie placówki na terenach kolonialnych: Andrzej Stawiślak, k. 68.

²¹ AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9743. Wykaz zgłoszeń na apel kolonialny: Józef Białoskórski, k. 7.

²² Do statku polskiego, który 8 lutego 1935 r. stał w ghańskim porcie Takoradi, przybył polski

Ostatnie miesiące okresu międzywojennego na wybrzeżu gwinejskim spędziła wyprawa polskich harcerzy na jachcie „Poleszuk”, który przejściowo przez okres 3 miesięcy stał w pobliżu Konakry. Przez okres pobytu w Gwinei, harcerze ci pozostawali pod opieką polskiej placówki konsularnej, którą kierował J. Salkowski. O przybyciu tej grupy konsulat nie został jednak wcześniej poinformowany, natomiast dłuższy pobyt jachtu w Konakry oraz dokonywana przez członków tej wyprawy dość wnikliwa penetracja kolonii, jej urządzeń gospodarczych i administracyjnych, spowodowała niezadowolenie ze strony miejscowych władz francuskich oraz jej liczne zastrzeżenia co do celowości misji²³. Z pewnością przybycie stosunkowo licznej grupy polskiej na wybrzeże gwinejskie tłumaczyć można wzmożonym zainteresowaniem sprawami Afryki Zachodniej w społeczeństwie polskim i elitach władzy.

W latach wojny i w pierwszych miesiącach po jej zakończeniu na obszarze Afryki Zachodniej widoczni byli też przedstawiciele Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej, którzy włączeni zostali w skład sił desantowych USA, przeznaczonych do akcji wojskowej na Czarnym Łądzie.

Pozostająca w pierwszych latach powojennych pod dominacją kolonialną Francji Gwinea nie mogła się cieszyć zainteresowaniem ze strony Polski. Sytuacja ta ulegała jednak szybkim przemianom. W 1947 r. wprowadzono ograniczony samorząd, a w referendum z 1958 r. Gwinejczycy opowiedzieli się za pełną niezależnością. 2 października 1958 r. Gwinea uzyskała niepodległość i stała się podmiotem prawa międzynarodowego.

Gwinea należała do tych państw Czarnego Łądu, z którymi Polska nawiązała oficjalne stosunki handlowe. W celu wzajemnego poznania i podjęcia pierwszych kontaktów z Czarnym Łądem wysłano z Polski pierwszą oficjalną delegację handlową, która w styczniu 1959 r. udała się do Gwinei²⁴. Przebywała ona w stolicy kraju od 21 stycznia do 3 lutego. Miała ona charakter polskiej misji rządowej, której przewodniczył wiceminister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz, a zastępcą delegacji był W. Rodziński, pełniący obowiązki dyrektora departamentu w MSZ²⁵. Przewodniczyli oni szerszej grupie polskich ekspertów z centrali eksportowych, jak

marynarz ze statku duńskiego, który przywiózł ładunek w postaci 4.000 ton soli dla faktorii szwajcarskiej. Prosił on o wydawnictwa w języku polskim. Jednocześnie stwierdził, iż był jedynym Polakiem służącym na tym transportowcu. Por. Z. Dreszer, *Pionierski rejs. Dziennik podróży handlowej do portów Afryki Zachodniej*, Warszawa 1936, s. 146. Także adnotacje Konsulatu Honorowego RP w Konakry mówiły o opiece sprawowanej nad marynarzami polskiego obywatelstwa, którzy zeszli na ląd w czasie rejsów statków do wybrzeża zachodnioafrykańskiego.

²³ AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9468. Konsulat RP w Konakry do Konsulatu Generalnego RP w Marsylii z 23 maja 1939 r., k. 1–2.

²⁴ Por. B. Muszyński, *Polska a kraje rozwijające się*, Warszawa 1969, s. 156; Z. Dobosiewicz, *Afryka Zachodnia. Ziemia i ludzie*, Warszawa 1979, s. 176–186.

²⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej cyt. Archiwum MSZ w Warszawie), Departament V, Wydział II, w. 33, z. 12, t. 795. Sprawozdanie z pobytu polskiej misji rządowej w Ghanie i Gwinei: Notatki z 1959 r.

CEKOP, CETEBE, METAEXPORT, MINEX, MOTOIMPORT, PAGED, ROLIMPEX, SKORIMPEX i VARIMEX²⁶.

Pierwsza umowa handlowa z tym krajem została zawarta 30 stycznia 1959 r. w Konakry. Jednocześnie parafowano umowę o nawiązaniu współpracy naukowej i technicznej. Rezultatem wizyty było powołanie polskich przedstawicielstw w tym kraju.

Umowa handlowa zlikwidowała wieloletnie doświadczenia historyczne, kiedy handel między państwami odbywał się za pośrednictwem Francji. W pierwszym okresie rozwoju Gwinea nie posiadała jednak własnych banków ani waluty narodowej, co też zdecydowało, że umowę płatniczą zredagowano zgodnie z postanowieniami wcześniejszej polsko-francuskiej. Umowa ta zawierała klauzulę największego uprzywilejowania oraz listy kontyngentowe, przy czym równocześnie dopuszczała zawieranie kontraktów kompensacyjnych.

W odpowiedzi na polską deklarację współpracy już w dniach 16–17 lutego 1959 r. gościła w Warszawie delegacja rządu Republiki Gwinei, której przedstawiciele spotkali się z elitami rządowymi. Strona polska zadeklarowała chęć wydelegowania swych specjalistów z dziedziny planowania ekonomicznego. Chciano pomóc stronie gwinejskiej w opracowaniu planu wieloletniego, dalej w zakresie organizacji rolnictwa, projektów i realizacji budownictwa mieszkalnego, budowy dróg i mostów. Celem wizyty była chęć uzyskania planu zagospodarowania rolniczej siły roboczej w tzw. martwym sezonie, w którym nie uprawiano ziemi. Stanowiła ona wówczas przeważającą część gwinejskiej gospodarki zawodowej. Jednocześnie podjęto rozmowy w sprawie wysłania polskich specjalistów do Gwinei oraz przystąpienia młodzieży gwinejskiej do szkół polskich²⁷.

Po 1956 r. polską flotę handlową zasilili względnie wówczas nowoczesne „dziesięciotysięczniki”, co pozwoliło na otwarcie dwóch afrykańskich nowych linii żeglugowych. Polskie statki pełniły na nich głównie rolę przewoźników towarowych dla innych państw. Pierwsza z nich rozpoczęła działalność w 1958 r. i przybrała kierunek zachodnioafrykański. Istnienie tej linii miało zresztą duży wpływ na stan kontaktów handlowych Polski z tym regionem, w tym z Gwineą, które sprzyjały ożywieniu. W ramach RWPG i kooperacji byłych państw socjalistycznych powołano w 1961 r. wspólny serwis żeglugowy „Uniafrica”, do którego weszła Polska i NRD, a w 1972 r. dołączył Związek Radziecki. Polskie statki z załogami przewoziły odtąd z Morza Bałtyckiego nie tylko krajowe towary do tego regionu²⁸.

²⁶ Archiwum MSZ w Warszawie, Departament V, Wydział II, w. 28, z. 12, t. 691. Notatka sprawozdawcza z Ghany, Nigerii i Gwinei – 1959.

²⁷ Archiwum MSZ w Warszawie, Departament V, Wydział II, w. 33, z. 12, t. 804. Gwinea – sprawozdanie z nawiązania kontaktów handlowych: Protokół z odbytych w Warszawie rozmów między rządem PRL a rządem Republiki Gwinei.

²⁸ Z. Dobosiewicz, *Stosunki gospodarcze Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1990, s. 147–150.

Nawiązane stosunki dyplomatyczne państwa polskiego z regionem zachodnio-afrykańskim przyczyniły się do większej aktywności także w tym państwie. Już w 1959 r. polsko-gwinejskie stosunki dyplomatyczne podniesiono do szczebla ambasad. Polska jednakże nie akredytowała swego przedstawiciela w Gwinei, a ambasador Gwinei w NRD był akredytowany na obszar Polski. Sprawy handlowe były załatwiane poprzez Senegal, gdzie funkcjonowało biuro radcy handlowego w Dakarze. W Konakry powołano polskie przedstawicielstwo handlowe. Początkowo polskie instytucje w Gwinei mieściły się w hotelu.

20 czerwca 1960 r. podpisano między Polską a Gwineą nową 3-letnią umowę handlową i płatniczą. Jednocześnie miała ona status pierwszej wieloletniej umowy, jaką zawarła Polska z państwami Czarnego Łądu. Polska udzieliła Gwinei wieloletniego kredytu inwestycyjnego na dostawy maszyn i urządzeń oraz kompletnych obiektów. W maju 1961 r. zawarta została umowa w sprawie powołania polsko-gwinejskiej spółki rybackiej „Soguiopol”, która po kilku latach działalności została rozwiązana. Wzajemne obroty handlowe w 1960 r. wyniosły 18,5 mln zł dewizowych, a w 1962 r. osiągnęły wartość 25 mln, aby obniżyć swą wartość do 20 mln w 1963 r. Było to możliwe przez wystąpienie Gwinei ze wspólnej strefy franka i wprowadzenie na lokalnym rynku franka gwinejskiego. Umożliwiło to dokonywanie w późniejszym terminie wzajemnych rozliczeń na bazie clearingowej.

Polska dostarczała Gwinei maszyn i urządzeń, towarów konsumpcyjnych i surowcowych, w tym sprzęt i narzędzia rolnicze, lakiery i emalie, nawozy azotowe, cement, tkaniny bawełniane i wełniane, farmaceutyki. Import obejmował m.in. rudę żelaza oraz artykuły rolno-spożywcze, w tym arachidy, ziarno palmowe i sezamowe oraz kawę. Trudności wewnętrzne Gwinei, na skutek których przerwano m.in. wydobycie rudy żelaza w tym kraju, sprawiły że od 1963 r. zaobserwować można spadek polsko-gwinejskich obrotów handlowych. W okresie od 1967 do 1973 r. utrzymywały się one na poziomie ok. 4 mln zł dewizowych w skali rocznej. Wzajemne stosunki handlowe regulowane były nadal w oparciu o umowę z 1960 r., która została przedłużona w 1963 i 1965 r. na kolejne lata²⁹.

Wraz z korzystnie kształtującą się współpracą gospodarczą młodzież afrykańska zaczęła pobierać naukę w polskich szkołach średnich i uczelniach państwowych. W grupie państw, które skorzystały z możliwości wysłania swych obywateli do Polski, znalazła się też Gwinea. Już w lutym 1959 r. w czasie rozmów międzyministerialnych strona polska potwierdziła gotowość przyjęcia 5 studentów gwinejskich na polskie uczelnie akademickie według specjalności określonych przez stronę gwinejską. Jednocześnie strona polska wyraziła zgodę na przyjęcie do ośrodków szkolenia zawodowego 30 robotników i techników wyznaczonych przez stronę gwinejską³⁰.

²⁹ Zob. B. Muszyński, *Polska a kraje rozwijające się*, Warszawa 1969, s. 205–206.

³⁰ Archiwum MSZ w Warszawie, Departament V, Wydział II, w. 33, z. 12, t. 804. Gwinea – sprawozdanie z nawiązania kontaktów handlowych: Protokół z odbytych w Warszawie rozmów między rządem PRL a rządem Republiki Gwinei.

Przykładowo w 1973 r. mury polskich uczelni opuściło 17 absolwentów gwinejskich na 363 wszystkich abiturientów. Stanowiło to 4,68% ogółu studentów obcokrajowców z krajów rozwijających się gospodarczo przebywających w Polsce. Pod tym względem studenci gwinejscy stanowili jedną z najliczniejszych grup osobowych. Z regionu zachodnioafrykańskiego większą liczbę abiturientów miała jedynie Nigeria i Ghana. Wśród absolwentów wyróżnić można było grupy zawodowe:

- techników budowlanych – 12 osób ukończyło wówczas Zespół Szkół Zawodowych nr 1, Technikum Budowlane w Kielcach, kształcąc się tam w latach 1968–1973 i uzyskując dyplom technika budowlanego o specjalności budownictwo ogólne; wśród nich byli: Mamadou Bailo Bah z Bomboli, Nene Dhiba Bah z Konakry, Amadou Barry z Timbo, Seni Camara z Konakry, Conde Mamady z Konakri, Abdoulaye Diallo z Kouroussa, Abdoul Karim Diallo z Yombering, Guilavogui Zeze z Konakri, Abou Magassouba z Kouroussa, Mamadouba Sylia z Konakri, Traore Karamoko z Konakri oraz Siaka Toure z Konakri;
- inżynierów – Diallo Nouhon z Torodoya, który ukończył PWr. we Wrocławiu, gdzie studiował w latach 1965–1973; Diallo Boubacar z Labe, który ukończył PWr. we Wrocławiu, gdzie studiował w latach 1966–1973; Keita Mamadouba z Kimbely Mamon, który ukończył PW w Warszawie, gdzie studiował w latach 1966–1973; Diallo Džibrill z Labe, który ukończył PW w Warszawie, gdzie studiował w latach 1961–1973; Tounkara Alpha z Labe, który ukończył PW w Warszawie, gdzie uczył się w okresie 1966–1973³¹.

Jedną z form aktywizacji polskiej polityki względem Czarnego Łądu było wysyłanie specjalistów i kadr naukowo-technicznych do poszczególnych niepodległych państw. Udział Polski w międzynarodowej pomocy kadrowej na rzecz krajów rozwijających się datuje się od lat 50. Stopniowo niewielka liczba specjalistów zaczęła poszerzać kręgi potencjalnych odbiorców w następnej dekadzie. Doprowadziło to w konsekwencji do utworzenia w 1958 r. w ramach Centrali Handlu Zagranicznego „CEKOP” Biura Eksportu Usług Technicznych, do którego zadań włączono sprawy związane z delegowaniem za granicę specjalistów w celu wykonywania usług nie związanych z polskim eksportem. Głównym zadaniem Biura był eksport dokumentacji techniczno-ekonomicznej i innych usług wykonywanych na zlecenie firm zagranicznych. Delegowanie specjalistów do pracy za granicę w charakterze wszelkiego rodzaju doradców, nauczycieli szkół średnich i wyższych, lekarzy i inżynierów, odbywało się w taki sposób, że z rezultatów swej pracy rozliczali się wobec partnera zagranicznego. Sytuacja ta zmieniła się w początku lat 60., kiedy utworzono Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Polservice”, które jako jedyne otrzymało zadanie kontraktowania pracy polskich specjalistów zatrudnionych przez zagranicznych

³¹ Zob. Obcokrajowcy z krajów rozwijających się wykształceni w PRL w 1973 r., „Współpraca Naukowa i Techniczna z Zagranicą” 1974, nr 28, s. 21–24.

zleceniodawców³². Instytucja ta okazała się wiodącą i w jej ramach realizowano główne kontrakty indywidualne; sytuacja taka miała miejsce od 1961 do 1989 r. Instytucja ta zaczęła kierować specjalistów do pracy w regionie zachodnioafrykańskim. W orbicie jej wpływów znalazł się także rynek gwinejski.

Pierwszych trzech ekonomistów zatrudniono w Gwinei już w 1960 r.³³ W następnych latach przyjeżdżało tam po kilka, kilkanaście osób rocznie. W okresie 1966–1977 na obszarze Gwinei pracowało łącznie 86 polskich specjalistów. Najwięcej osób zatrudniano w latach 1961–1963 oraz w 1966 r. W okresie największego zatrudnienia datowanym na dekadę lat 60. pracowało w Gwinei od kilkunastu do trzydziestu kilku osób w każdym roku, ale już od 1975 r. poniżej dziesięciu. Zatrudnianie Polaków na tym obszarze zakończyło się w zasadzie w 1977 r. Spośród struktury zawodowej wśród kadr tych wyróżnić można następujące profesje:

- nauczyciele szkół średnich – 38 osób (44,2%);
- technicy – 16 osób (18,6%);
- geodeci – 13 osób (15,1%);
- ekonomiści – 6 osób (7,0%);
- lekarze – 5 osób (5,8%);
- nauczyciele akademicy – 2 osoby (2,3%);
- inni – 6 osób (7,0%)³⁴.

Według danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych w latach 1970–1975 na Czarnym Łądzie, bez Egiptu, pracowało 369 specjalistów. Spośród grupy tej kilka osób znalazło się w Gwinei. Wśród nich wyróżniano 1 wykładowcę mechanizacji górnictwa, który zatrudniony został w College Technique w Kindia oraz 8 nauczycieli szkół średnich prowadzących zajęcia metodyczne z wychowankami klas matematyczno-przyrodniczych³⁵. Grupa ta stanowiła jedynie 2,4% całości eksportu kadr naukowo-technicznych.

Polacy w Gwinei byli zatrudniani szczególnie przez centralne władze w Konakry. Spośród poszczególnych resortów do współpracy zapraszały instytucje – Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Funkcji Publicznych, Ministerstwo Robót Publicznych, Ministerstwo Transportu, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Planowania i Ekonomii, Dyrekcja Górnictwa i Geologii oraz Biuro Topograficzne.

³² Zob. S. Grzywnowicz, *Zatrudnienie polskich specjalistów za granicą*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, nr 5, s. 91–99.

³³ Archiwum MSZ w Warszawie, Departament V, Wydział II, w. 33, z. 12, t. 804. Gwinea – sprawozdanie z nawiązania kontaktów handlowych: Biuro Delegata Ministra Handlu Zagranicznego PRL w Gwinei z 9 września 1960 r. Polskie przedstawicielstwo informowało, że w Gwinei przebywało już 20 nauczycieli wraz z rodzinami, ponadto 30 osób z załóg jednostek pływających oraz ok. 20 specjalistów, którzy przybyli na dłuższy pobyt.

³⁴ Z. Łazowski, *Polacy zatrudnieni w krajach Afryki Zachodniej*, [w:] *Polacy w Nigerii*, t. 4: *Polacy w krajach Afryki Zachodniej*, pod red. Z. i S. Łazowskich, Warszawa 2000, s. 108–109.

³⁵ W. Szczerba, *Polacy w badaniach i w życiu krajów Afryki*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1975, t. 9, s. 312–313.

Do grona pierwszych specjalistów, którzy dotarli na rynek gwinejski zaliczyć należy geologa Adama Dudka, który prowadził eksplorację na obszarze Gwinei, Korei Północnej, Algierii i Peru. Był on absolwentem uczelni technicznej, a wraz z propozycją Centrali Handlowej prowadził poszukiwania geologiczne, m.in. na obszarze Gwinei. Do Afryki Zachodniej wyruszył on w grupie pięcioosobowej polskich geologów na przełomie października i listopada 1961 r. Wówczas też Gwineę objęła rewolta wojskowa, która spowodowała opóźnienia w transporcie polskich geologów do Konakry. W Gwinei polscy geolodzy badali możliwości eksploatacji złóż manganu i miedzi w regionie Kindia. Zdaniem Adama Dudka na terenie Gwinei przebywało już kilku Polaków, pracujących m.in. w sektorze administracji ministerialnej oraz w poszczególnych przedsiębiorstwach gwinejskich. Wśród nich był doradca do spraw górnictwa w gwinejskim ministerstwie gospodarki. Ponadto polscy specjaliści byli widoczni w Polsko-Gwinejskiej Spółce Rybołówstwa Dalekomorskiego. Jeden z kolegów geologa pochodzący z Gliwic był wówczas dyrektorem nieczynnej kopalni boksytu na wyspie Kassa, należącej do Gwinei, i jednocześnie pełnił funkcję kapitana statku należącego do francuskiej spółki „Direction des Mines”³⁶. We wspomnieniach imiennie A. Dudek wymienia małżeństwo Zarembów. Roman Zaremba był szefem kapitanatu w Konakry, a Maja Galica-Zarembowa szerzyła wówczas oświatę zdrowotną wśród Gwinejczyków³⁷.

A. Dudek zapisał także, że przebywając w „Hotelu Łowców” zlokalizowanym przy granicy z Senegalem i Gwineą Bissau, dowiedział się, że jego założycielem był Polak rodem z Łodzi, który przybył tam jeszcze w okresie przedwojennym. Po nim dopiero przejął go obywatel francuski. Hotel ten należał do najlepszych w regionie. Kiedy polscy geolodzy wpisywali się do książki pamiątkowej hotelu zauważyli tam kilkadziesiąt adnotacji dokonanych przez przedstawicieli Polski i Polonii. Jednymi z ostatnich była kilkuosobowa wyprawa polskich podróżników i badaczy, którzy samochodem marki „Ursus” przemierzali całą Afrykę³⁸.

Polska zaoferowała Gwinei pomoc w tworzeniu własnej floty rybackiej i handlowej oraz w rozwoju portów. W tym zakresie polskie kadry kształciły m.in. rybaków gwinejskich, przysposabiając ich do nowych technik połowowych oraz nauczyły wykorzystywać najnowsze urządzenia nawigacyjne, dalekomorskie i śródlądowe.

Po II wojnie światowej aktywną rolę w regionie odgrywało polskie duszpasterstwo skupione w męskich i żeńskich wspólnotach misyjnych. Gwinea należy do grona mniejszych ośrodków misyjnych skupionych w Afryce Zachodniej, obsługiwanych przez kapłanów diecezjalnych i ze zgromadzeń, braci i siostry zakonne.

Próby czynione przez Polskę na rzecz zbliżenia gospodarczego nie przyniosły spodziewanych efektów. Obecnie Gwinea jest odzwierciedleniem polskiej polityki wobec Afryki Subsaharyjskiej; znajduje się w tzw. trzeciej grupie państw, odgrywa-

³⁶ Zob. A. Dudek, *Poszukiwacze*, Katowice 1987.

³⁷ Tamże, s. 50.

³⁸ Tamże, s. 92, 113.

jących niewielką rolę w polskich interesach gospodarczych i kontaktach handlowych. W latach 90. wzajemne obroty towarowe między krajami były zmienne i kształtowały się od 716 tys. do 2.145 tys. USD. W początkowym okresie przeważał zdecydowany eksport polskich towarów na rynek Gwinei. W 1998 r. wymiana ta zbilansowała się, a w roku następnym wypadła niekorzystnie dla strony polskiej, gdzie dwukrotnie więcej importowano towarów niż sprzedano na tym terenie³⁹.

Współcześnie Gwinea nadal znajduje się w obszarze kompetencyjnym Ambasady RP w Senegal. W stolicy prowincji Konakry powołano do życia Konsulat Honorowy RP, na którego czele stanął Sadou Bailo Barry. Na terenie placówki używany jest język polski i francuski⁴⁰.

Współczesna Polonia w Gwinei skupia kilkadziesiąt osób, na które składają się polsko-gwinejskie związki małżeńskie wraz z potomstwem oraz duchowni pracujący na misjach. Zdaniem Ambasady RP w Senegal Polonia gwinejska należy do gorzej sytuowanych materialnie. W ostatnim okresie instytucją cementującą poczynań środowiska jest konsulat honorowy, wokół którego tworzy się życie polonijne. W konsulacie odbywają się też coroczne spotkania Polonii zamieszkującej Gwineę⁴¹.

* * *

Nowe wyzwania w kontekście polsko-zachodnioafrykańskich powiązań politycznych, gospodarczych i kulturalnych wiązały się z postępującą transformacją systemową w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które w Polsce rozpoczęły się obradami okrągłego stołu w początku 1989 r. Przemiany te z kolei znalazły odzwierciedlenie w kształtowaniu nowych związków politycznych z zagranicą. W ten sposób polska polityka zagraniczna uległa reorientacji ewoluując w kierunku zachodnim. Region zachodnioafrykański nie cieszy się zatem już tak dużym zainteresowaniem od początku lat 90., jak miało to miejsce wcześniej. Po przystąpieniu Polski do krajów Unii Europejskiej sytuacja ta nie powinna ulec zmianie, gdyż dostosowując się do wymogów Wspólnoty rząd polski z pewnością będzie musiał konsultować ważniejsze kontrakty na tym obszarze w Brukseli. Wówczas nierzadko interes Wspólnoty Europejskiej może okazać się istotniejszy od poczynań narodowych. Ważnymi partnerami zagranicznymi dla Afryki Zachodniej pozostają nadal Francja, Wielka Brytania i Niemcy. Z pewnością Polska będzie stanowiła nadal uzupełnienie partnerstwa dla tych państw. Podobna sytuacja będzie miała miejsce w odniesieniu do kwestii Gwinei.

³⁹ W. Czernek, *Wymiana handlowa z krajami Afryki Zachodniej w ostatnim dziesięcioleciu*, [w:] *Polacy w Nigerii*, t. 4: *Polacy w krajach Afryki zachodniej*, pod red. Z. i S. Łazowskich, Warszawa 2000, s. 185–194.

⁴⁰ W sprawie organizacji polskiej służby dyplomatycznej i obsady poszczególnych placówek, zob.: <http://www.msz.gov.pl/msz/placowki/wz.html>.

⁴¹ Materiały i informacje uzyskane z Departamentu Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie: Notatka nt. Polonii w okręgu konsularnym w Dakarze z 27 lutego 1997 r. (w zbiorach autora).